

Sprzysiężenie Równych

Analiza doktryny Babeufa

*prześladowanego przez Dyktatoriat za to,
że powiedział prawdę*



W kwietniu 1796 roku setki plakatów z tym teksem rozklejono na ulicach Paryża. Choć nie napisany przez Babeufa, został oficjalnie przyjęty przez przywódców Sprzysiężenia. Doktryna ta jest pod silnymi wpływami Rousseau, a forma przypomina tę z „Etyki” Spinozy. Wokół plakatów toczyła się wojna podjazdowa – gdy tylko ich przeciwnicy je zrywali, Równi przyklepiali je z powrotem.



Art. 1

Natura wyposażyła wszystkich ludzi w równe prawo do korzystania z wszelkich dóbr.

Dowody zaczerpnięte z dyskusji wywołanej przez ten artykuł.

1. Przed swym pierwszym zbliżeniem się wzajemnym wszyscy ludzie byli na równi właścicielami wszystkich płodów, które przyroda w obfitości roztaczała wokół nich.

2. Co mogło spowodować powstanie między nimi nierówności w korzystaniu z tego prawa, z chwilą gdy nastąpiło zbliżenie ludzi na nieuprawnej ziemi? Czy były to różnice wrodzone? Wszyscy posiadają te same organa i te same potrzeby. Czy była to zależność jednych od drugich? Przecież nikt nie był dość silny, by uczynić niewolnikami swych bliźnich, którzy mogli przecież rozproszyć się pod wpływem najmniejszego nawet niezadowolenia, a korzyści, wypływające z wzajemnej pomocy i z powszechnej życzliwości, były przyczyną, że ludzie szanowali u innych te prawa, którymi czuli się sami obdarzeni przez naturę. Byłoby to okrucieństwo ich serc? Przecież współczucie wypływa z natury ludzkiej, a okrucieństwo rodzi się z podrażnionych namiętności. Byłaby to wrodzona skłonność do poniżenia i niewolnictwa? Przecież widok wszelkich wyróżnień wywołuje u najdzikszych nawet istot przykre uczucia, budzi zazdrość i nienawiść.

3. Jeśli rodzina stanowiła pierwszy wzór społeczeństwa, jest ona także najbardziej uderzającym dowodem prawa, o którym mówimy. Równość jest w rodzinie gwarancją czułości rodzicielskiej, zgody i szczęścia dzieci. Co się stanie, gdy równość zostanie naruszona? Zmartwienia i zazdrość powodują powstanie w rodzinie nieporządku i gwałtów. Wszystko, aż do miłości dla rodziców, każe dzieciom nienawidzić stronnictwo, której nawet rodzice nie mogą stosować nie ryzykując wprowadzenia do rodziny niebezpiecznych namiętności.

4. Już w pierwszych umowach ustanowiona została zasada najściślejszej równości, cóż bowiem mogłoby skłonić ludzi, którzy dotychczas byli wrogami wszelkiego wyróżnienia, by zgodzili się na wyrzeczenia i na poniżenie?

5. Zapomnienie o tej równości wprowadziło między ludzi: fałszywe wyobrażenie o szczęściu; zaślepienia namiętności; obumieranie rodzaju ludzkiego; gwałty, zamieszki, wojny; tyranie jednych i ucisk drugich.

Instytucje cywilne, polityczne i religijne, które uświęcając zasady niesprawiedliwości powodują długotrwały rozłam w społeczeństwie ludzkim, doprowadzają je wreszcie do rozkładu.

Widok wyróżnień, zbytku i rozkoszy był i zawsze będzie dla większości, która z nich nie może korzystać, niewyczerpanym źródłem myk i niepokoju. Tylko małej garstce mędrców dane jest uchronić się od korupcji, a umiarkowanie jest cnotą, której zwykły człowiek nie potrafi już ocenić, skoro się od niej oddalił.

Jeśli kilku obywateli stworzy sobie nowe potrzeby i wprowadzi do swych uciech wyrafinowanie nie znane masie, wówczas prostota nie jest w cenie, szczęścia nie szuka się w czynnym życiu i w spokoju duszy, wyróżnienia i rozkosze stają się najwyższym dobrem, nikt nie jest zadowolony ze swego stanu, a wszyscy na próżno poszukują szczęścia, do którego nierówność zamknęła społeczeństwu na zawsze wrota.

Im więcej uzyskuje się wyróżnień, tym bardziej ich się pożąda, tym więcej wzbudza się zazdrości i chciwości. Stąd tyle awanturniczych przedsięwzięć, Stąd nigdy nie zaspokojone i zbrodnicze pragnienie złota i władzy, stąd nienawiść, gwałty i zabójstwa, stąd wreszcie krwawe wojny, wywołane przez żądze zdobywania i przez zawiść handlową, które nie dają nieszczęśliwej ludzkości ani chwili wytchnienia.

Pośród tego pomieszania pojęć zniewieściałość i zmartwienia niszczą część rodzaju ludzkiego i rozstrajają nerwy innych, przygotowując dla społeczeństwa pokolenie niezdolne do jego obrony. Z przywiązania do wyróżnień rodzą się środki ostrożności stosowane w celu ich zachowania, pomimo zazdrości i niezadowolenia, jakie budzą. Są to barbarzyńskie prawa, ekskluzywne formy rządów, przesady religijne, służalcza moralność, czyli, jednym słowem, tyrania z jednej, a ucisk z drugiej strony. Nie można jednak całkowicie zagłuszyć głosu natury. W obawie przed nią błędną nieraz jej niewdzięczne dzieci; gwałtownymi

wybuchami gniewu mści się ona za lzy ludzkości, a jeśli rzadko udaje się jej przywrócić ludzkości jej prawa, to jednak zawsze wstrząsa ona społeczeństwami, które nie uznają jej zasad.

Jeśli równość majątkowa wyływa z równości naszych organów i naszych potrzeb, jeśli nieszczęście publiczne i osobiste, jeśli ruina społeczeństw są nieuniknionymi skutkami dokonywanych na tę równość zamachów, wynika stąd, że równość jest prawem naturalnym.

Art. 2

Celem społeczeństwa jest bronić tej równości, atakowanej często w stanie natury przez ludzi silnych i złych, i zwiększać wspólny dobrobyt dzięki współdziałaniu wszystkich.

DOWODY

1. Przez społeczeństwo rozumiemy tu związek rządzący się umowami, a przez stan natury — stan społeczeństwa przypadkowego i niedoskonałego, w jakim z konieczności znaleźli się ludzie, zanim podporządkowali się prawom.

Nic wdając się w badanie, czy zamachy na równość w rodzaju tych, o których jest mowa w artykule powyższym mogły mieć miejsce w stanie natury, oczywiste jest, że jeśli niedogodności tego stanu doprowadziły ludzi do ustanowienia praw. to musiały one mieć swe źródło w pogwałceniu równości. W każdym bądź razie zachowanie równości jest celem związku, gdyż tylko dzięki niej ludzie zjednoczeni mogą być szczęśliwi.

2. Jednocząc swe siły ludzie chcieli niewątpliwie kosztem możliwie najmniejszego wysiłku zapewnić sobie zaspokojenie jak największej ilości potrzeb, które odczuwali.

Obfitość rzeczy niezbędnych zapewnia możliwość zaspokojenia tych potrzeb, a obfitość tę zapewnia z kolei praca zrzeszonych ludzi, która tylko wtedy jest

możliwie najmniej wyczerpująca dla każdego z nich, gdy jest podzielona między wszystkich.

Art 3

Natura nałożyła na każdego człowieka obowiązek pracy. Nikt nie może uchylić się od pracy nie popełniając przestępstwa.

DOWODY

1. Praca jest dla każdego przykazaniem natury,

a) ponieważ samotny człowiek w pustyni nie mógłby bez pracy zdobyć żadnych środków dla utrzymania się przy życiu;

b) ponieważ działalność związana z umiarkowaną pracą jest dla człowieka źródłem zdrowia i rozrywki.

2. Społeczeństwo nie mogło osłabić, tego obowiązku ani dla wszystkich, ani dla żadnego ze swych członków,

a) ponieważ od tego zależy jego byt;

b) ponieważ trud jednostki jest tylko wtedy możliwie najmniejszy, gdy wszyscy biorą w nim udział.

Art. 4

Praca i korzyści z niej płynące powinny być wspólne.

WYJAŚNIENIE

Znaczy to, że wszyscy powinni dawać jednakową ilość pracy i otrzymywać za to równą ilość jej owoców.

Słuszność tej zasady wynika z dowodów podanych wyżej w artykułach 1 i 3. Lecz co należy rozumieć przez wspólnotę pracy? Czyżbyśmy chcieli, by wszyscy obywatele byli zmuszeni do tych samych zajęć? Nie, lecz chcemy, by różne rodzaje pracy zostały w ten sposób rozdzielone, by nikt zdolny do pracy nie próżnował, by wzrost liczby pracujących zapewniał obfitość powszechną, zmniejszając jednocześnie trud jednostki; chcemy, by w zamian za swą pracę każdy otrzymywał od ojczyzny środki wystarczające na zaspokojenie potrzeb życiowych oraz pewnych nielicznych potrzeb sztucznych, które wszyscy mogą zaspokoić.

Spotkamy się, być może, z zarzutem następującym: co się stanie z wytworami umiejętności ludzkiej wymagającymi czasu i talentu? Czyż nie należy obawiać się, że jeśli zapłata za nie będzie taka sama jak za co innego, zanikną one ze szkodą dla społeczeństwa? Jest to sofizmat, gdyż nie pragnieniu bogactw, a umiłowaniu sławy przypisać należy wysiłki geniuszu ludzkiego we wszystkich czasach. Miliony biednych żołnierzy narażają się codziennie na śmierć dla zaszczytu służenia kaprysom okrutnego władcy, więc czyż można wątpić w cudowne oddziaływanie, jakie wyrzeć może na serca ludzkie uczucie szczęścia, umiłowanie równości i ojczyzny i zachęta ze strony mądrej polityki? Czyż potrzebowaliśmy zresztą blasku sztuki i blichtru zbytków, gdybyśmy mieli szczęście żyć pod rządami praw równości?

Art. 5

Ucisk ma miejsce wtedy, gdy jeden człowiek ugina się pod ciężarem pracy ponad siły i odczuwa brak wszystkiego, podczas gdy inny nic nie robiąc opływa w obfitość.

DOWODY

1. Nierówność i ucisk są synonimami: jeśli uciskać kogoś znaczy gwałcić prawo w stosunku do niego, to ci, na których nierówność nakłada nadmierne ciężary, są

uciskani, ponieważ nierówność obraża prawo natury, któremu absurdem jest przeciwstawiać prawa ludzkie.

2. Uciskać — oznacza to albo ograniczać możliwości człowieka, albo też powiększać jego obowiązki, a to właśnie czyni nierówność zmniejszając korzyści człowieka, którego obowiązki jednocześnie powiększa.

Art. 6

Nikt nic mógł nie popełniając przestępstwa przywłaszczyć na swój wyłączny użytek dóbr, których dostarcza ziemia lub przemysł.

WYJAŚNIENIA I DOWODY

Jeśli udowodni się, że jedyną przyczyną nierówności jest właśnie wyłączenie przywłaszczenie, to udowodni się tym samym zbrodnię popełnioną przez tych, którzy wprowadzili rozróżnienie: moje — i twoje.

Z chwilą gdy ziemia została rozdzielona, zrodziło się wyłączone prawo własności. Każdy stał się wówczas absolutnym panem wszystkiego, co mógł zebrać z pola, które mu zostało wydzielone, i z przemysłu, który mógł wykonywać.

Jest prawdopodobne, że ludzie, którzy zajęli się rzemiosłami wytwarzającymi przedmioty pierwszej potrzeby, zostali wyłączeni jednocześnie od wszelkiego posiadania ziemi, której nie "mieli czasu uprawiać. W ten sposób jedni pozostali właścicielami rzeczy potrzebnych dla egzystencji, podczas gdy inni mieli prawo tylko do zarobków, które chciano im płacić. Tym niemniej zmiana ta nie spowodowała poważniejszych przesunięć w rozdziale przedmiotów użytkowania, dopóki liczba najemników nie przewyższyła liczby właścicieli ziemi. Lecz z chwilą gdy wydarzenia naturalne, oszczędność i zręczność jednych, a rozrzutność lub nieudolność drugich połączyły własność ziemi w rękach nieznacznej liczby rodzin, najemnicy stali się znacznie liczniejsi niż najemcy.

Najemnicy zostali zdani na łaskę i niełaskę ludzi, którzy chełpiąc się swymi bogactwami zmusili ich do skrajnie nędznego życia.

Od chwili tego przewrotu datują się zgubne skutki nierówności, o których była mowa w art. 1. Odtąd widziano, jak próżniak na skutek oburzającej niesprawiedliwości żyje z wysiłku człowieka pracowitego, uginającego się pod brzemieniem męczącej pracy i niedostatku, jak bogacze, opanowują władzę i dyktują władczo tyrańskie prawa biedakom, dręczonym przez nędzę, zdziczałym przez ciemnotę i oszukiwanym przez religię.

Nieszczęścia i niewolnictwo wypływają z nierówności, a nierówność z własności. Własność jest więc największą klęską społeczeństwa, jest prawdziwym przestępstwem społecznym.

Powiedzą nam, że własność jest prawem wcześniejszym niż społeczeństwo, które ustanowiono po to, by go bronić. Lecz jakim sposobem można było mleć wyobrażenie o podobnym prawie, zanim umowy nie zapewniły właścicielowi owoców jego pracy? Jakim sposobem społeczeństwo może zawdzięczać swe pochodzenie instytucji najbardziej sprzeciwiającej się wszelkim uczuciom społecznym?

Niech nie mówią nam wreszcie, że jest słuszne, by człowiek pracowity i oszczędny nagradzany był bogactwem, a próżniak karany nędzą. Słuszne jest bez wątpienia, by człowiek czynny w zamian za wypełnienie swych obowiązków otrzymał od ojczyzny wszystko, co może ona mu dać nie rujnując się, by został wynagrodzony wdzięcznością publiczną; lecz nie może on uzyskać w ten sposób prawa zatruwania swego kraju, podobnie jak żołnierz za swe zasługi nie otrzymuje, prawa oddania swej ojczyzny w niewolę.

Chociaż istnieją źli ludzie, którzy powinni własnym swym występkiem przypisywać nędzę, w której muszą żyć, nic oznacza to bynajmniej, że wszystkich nieszczęśliwych można zaliczyć do tej kategorii. Bardzo wielu rolników i robotników przemysłowych, których nikt nic żałuje, żyje o chlebie i wodzie po to, by podły rozpustnik mógł spokojnie korzystać ze spadku po nieludzkim ojcu i by fabrykant-milioner mógł tanio wysyłać tkaniny i zabawki do krajów dostarczających naszym próżniaczym sybarytom arabskich perfum i ptaków

Kolchidy. Czyż istnieliby w ogóle źli ludzie, gdyby ich nie wciągały do grzechu i szaleństw instytucje społeczne, karzące w nich skutki namiętności, których rozwojowi same sprzyjają.

Art. 7

W prawdziwym społeczeństwie nie powinno być ani bogatych, ani biednych.

Art. 8

Bogaci, którzy nie chcą wyrzec się nadmiernych bogactw na rzecz potrzebujących, są wrogami ludu.

Art. 9

Nikt nie może, gromadząc środki materialne, pozbawiać kogokolwiek oświaty potrzebnej dla jego szczęścia; oświata powinna być powszechna.

DOWODY

1. Nagromadzenie pozbawia wszystkiego ludzi pracy, odbierając im również możliwość nabycia wiadomości, niezbędnych dla każdego dobrego obywatela.
2. Chociaż lud nie potrzebuje gruntownego wykształcenia, to jednak powinien być dostatecznie wykształcony, aby nie paść ofiarą oszustów i rzekomych uczonych. Dla ludu ważne jest, by znalazł on dobrze swe prawa i obowiązki.

Art. 10

Celem rewolucji jest zniesienie nierówności. i przywrócenia szczęścia powszechnego.

DOWODY

Czyż znalazłby się uczciwy człowiek, który pragnąłby narazić swych współobywateli na wstrząsy i nieszczęścia rewolucji politycznej, mającej na celu uczynienie ich bardziej nieszczęśliwymi lub doprowadzenie ich do stanu, z którego musi nieuchronnie wyniknąć ich całkowita ruina? Uchwycić właściwy moment przeprowadzenia reformy nie jest bynajmniej zadaniem małej wagi dla zręcznego i uczciwego polityka.

Art. 11

Rewolucja nie jest jeszcze zakończona, ponieważ bogaci pochłaniają wszystkie dobra i rządzą w sposób wyłączny, podczas gdy biedni pracują jak prawdziwi niewolnicy, cierpią nędzę i są niczym w państwie.

Art. 12

Konstytucja z 1793 r. jest prawdziwym prawem Francuzów, ponieważ lud ją uroczyście przyjął; ponieważ Konwencja nie miała prawa jej zmienić; ponieważ, aby tego dokonać, kazała rozstrzelać tych, którzy domagali się wprowadzenia w życie tej konstytucji¹; ponieważ wygnała i uśmierciła deputowanych, którzy spełnili swój obowiązek broniąc jej²; ponieważ terror stosowany przeciwko ludowi i wpływy emigrantów³ miały decydujące znaczenie przy opracowywaniu i rzekomym przyjęciu konstytucji I 1795 r., która nie uzyskała nawet czwartej części głosów otrzymanych przez konstytucję z 1793 r.; ponieważ konstytucja z 1793 r. uświęciła niezbywalne prawa każdego obywatela do wyrażenia zgody na ustawy, do korzystania z praw politycznych, do prawa zebrań, do żądania tego, co uważa za słuszne, do kształcenia się i do zabezpieczenia przed śmiercią głodową — które to prawa kontrrewolucyjna konstytucja z 1795 r. jawnie i całkowicie pogwałciła.

Art. 13

Obowiązkiem każdego obywatela jest dążyć do przywrócenia konstytucji z 1793 r. broniąc w niej woli i szczęścia ludu

Art. 14

Wszystkie władze powołano na podstawie rzekomej konstytucji z 1795 r. są nielegalne i kontrrewolucyjne.

Art. 15

Ci, którzy dokonali zamachu na konstytucję z 1793 r., winni są zbrodni obrazy majestatu ludu

Przypisy:

1. 1 prairiala i następujących dni roku III.
2. Bourbotte, Deroy, Duquesnoy, Goujon, Romme i Soubrany zostali skazani na śmierć; Peyssard został zesłany, a Forestier skazany na więzienie.
3. Mordowano publicznie lub zamykano w celach więziennych ludzi cieszących się popularnością wśród ludu. Po dniu 9 thermidora roku II wezwano do powrotu wiciu emigrantów, a w szczególności tych wszystkich którzy uciekli po rewolucji z 21 maja.